



MUSZELKOWE PŁOTECZKI



GAZETKA PRZEDSZKOŁA 417 W WARSZAWIE

REDAKTORZY:

KATARZYNA CHODKOWSKA

MONIKA JEDNOROWSKA

EWELINA IWANOWSKA- STELMASIAK

KĄCIK MAŁEGO CZYTELNIKA

„Pracowite słońko”



Wczesnym rankiem, gdy jeszcze było prawie ciemno, a po niebie płynął blady księżyc, za Wschodnim Lasem obudziło się słońko. Ziewnęło, przeciągnęło się i wyjrzało powoli zza lasu. Wyciągnęło delikatne promyki i obudziło leśne ptaki, które zaczęły głośno gruchać, ćwierkać i turlikać.

– Lubię ptasią muzykę – zaśmiało się słońko i potoczyło się po niebie nad łąkę.

Tam przez słoneczną rurkę wypilo rosę z trawy, liści i kwiatów.

– Wstajemy, już dzień! – mówiły kwiaty i podnosiły do słońca kolorowe główki.

Trawa szumiała, drzewa szeleściły listkami, a słońko turlało się coraz wyżej po niebie. Rozglądało się uważnie, bo czekała na nie poważna praca. Trzeba było osuszyć skrzydła motyli, pogłaskać futerka baranków i ogrzać wylegującego się kota.

– Miau, jak ciepło – mruczał, przeciągając się, kot. Tymczasem słońce zaglądało do okien domów, żeby obudzić dzieci. A gdy już pojawiły się na podwórkach, słońko zaczęło malować na ich noskach malutkie piegi. Dzieci przyniosły ze swoich domów lusterka i puszczały nimi słoneczne zajaczki.

Słońce wędrowało dalej po niebie, aż zmęczyło się trochę i ziewnęło.

– Już południe – szepnęło do siebie – pora na małą drzemkę. Właśnie nadpływała biała, puchata chmura. Słońko wskoczyło za nią, przytuliło się mocno i na chwilę postanowiło się zdrzemnąć. A z chmury, kap, kap, zaczęły kapać krople. Początkowo maleńkie kropelki, później coraz większe, aż rozpadał się ciepły deszcz i zadzwieczał tak:

Kiedy słońko w chmurach chrapie,
Deszczyk pada, deszczyk kapie.
Moczy dachy, trawę, drzewa,
W szyby stuka, w rynnie śpiewa.

Deszcz tak głośno śpiewał swoją piosenkę, że aż obudził słońko.

– Nie można nawet na chwilę się zdrzemnąć – mruknięło, wyglądając zza chmury. – I co teraz? Wszystko mokre, trzeba coś z tym szybko zrobić. Słońko wyciągnęło swoje promyki i próbowało łapać kropelki deszczu.

– Nie złapię całego deszczu – powiedziało, rozglądając się dookoła – ale mam lepszy pomysł!

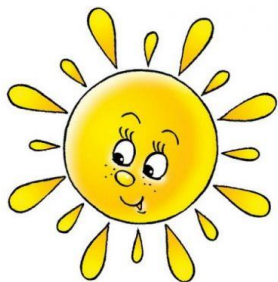
– Jaki pomysł? Co zrobisz? – pytały jaskółki, przefruwając obok chmury.

– Zaraz zobaczycie – odparło słońko i zabrało się do pracy. Delikatnymi promykami dotykało kolorowych kwiatów: czerwonych, różowych, fioletowych, żółtych i takimi farbami rozpuszczonymi w deszczu malowało na niebie kolorową tęczę.

Namalować tęczę na wielkim niebie to nie lada praca. Ale słońko, choć troszeczkę zdysane i zmęczone, pracowało tak długo, aż deszcz przestał padać.

– Hura! Udało się! – zawołało słońko i z radości zjechało po tęczy jak po zjeżdżalni wprost na Zachodnią Górę. Zatrzymało się tam jeszcze chwilę, rozejrzało zadowolone ze swojej pracy i powoli zaczęło zachodzić.

– Dobranoc, do jutra – pomachało ciepłymi promykami i poszło spać.



„PRZESZ DZIURKĘ OD KLUCZA”

WIEŚCI Z GRUPY SŁONECZEK

Aż trudno uwierzyć, że minął pierwszy rok pobytu maluszków w przedszkolu. Rok pełen zabawy i nauki, poznawania siebie nawzajem i otoczenia. A także czas nawiązywania się pierwszych przyjaźni. Słoneczka stały się prawdziwymi przedszkolakami, starają się przestrzegać zasad obowiązujących w grupie, potrafią sprzątać po sobie zabawki, ustawiać się w koło i chodzić parami. Chętnie uczestniczyły w zajęciach i zabawach organizowanych przez panie w grupie.

Czas wiosenny obfitował w różne wydarzenia grupowe. Dnia 2 kwietnia byliśmy w teatrze Kamienica na spektaklu „Jaś i Małgosia”. To była nasza pierwsza podróż autokarem. Przedszkolaki miały możliwość wejścia na scenę, zrobienia sobie zdjęcia z aktorami i uzyskania autografu. Po przedstawieniu odbyły się mini warsztaty teatralne.

Podczas Spotkania Wielkanocnego z Rodzicami Słoneczka wzięły udział w konkursach i zabawach związanych z Wielkanocą. Było wiele uśmiechu i radości. Wspólnie wykonana pisanka była wspaniałą pamiątką i z całą pewnością pięknie wyglądała w wielkanocnym koszyku.

15 maja odbyła się wycieczka do pobliskiej straży pożarnej. Dzieci poznały wyposażenie wozu strażackiego, poszerzyły swoją wiedzę na temat pracy strażaków. Zrobiły sobie pamiątkowe zdjęcie w wozie strażackim. Na koniec wręczyły strażakom wykonaną przez siebie laurkę.

Podczas zajęć otwartych pt. „Kolorowe Motyle” rodzice mieli możliwość obserwacji swoich pociech. Celem zajęcia było aktywne słuchanie muzyki metodą Batti Strauss i rozwijanie kreatywności przedszkolaków.

Nie lada przeżyciem była dla maluszków całodzienna wycieczka autokarowa do stadniny Celinów. Zobaczyły tam jak wygląda stajnia i w jaki sposób należy opiekować się końmi. Wszystkie przedszkolaki wykazały się dużą odwagą podczas przejażdżki koniem. Nie zabrakło też różnych zabaw ruchowych i konkursów na świeżym powietrzu jak np. rzucanie do celu podkową. Po takich atrakcjach miło było popatrzeć jak dzieciaki zjadają się ciepłą kielbaską. Na koniec odbyła się dyskoteka, którą poprowadziły prawdziwe kowbojki. Na pamiątkę każdy przedszkolak otrzymał naklejkę ze stadniny.

Niebawem wakacje.....życzę Rodzicom i wszystkim Słoneczkom, by był to czas wypoczynku i radości.

Do zobaczenia we wrześniu ☺

WIEŚCI Z GRUPY II „KROPELKI”

Za nami już dziewięć miesięcy bardzo ciężkiej pracy, ale również i przyjemnej zabawy. Nasza grupa bardzo się ze sobą zżyła przez ten czas. Przez ostatnie miesiące wyczekiwaliśmy wiosny aby spędzać miło czas na zabawy. Obserwowaliśmy zmiany zachodzące w przyrodzie. Szukaliśmy



pierwszych oznak wiosny

takich jak: bazie, wiosenne kwiaty, przebiśniegi, krokusy. W tym okresie wiosennym nauczyliśmy się piosenek aby przywitać wiosnę. W przedszkolu jedna z grup pięcioletnich przygotowała przedstawienie o wiosnie. To przedstawienie przyprowadziło do Nas prawdziwą wiosnę, ciepłą, kolorową i pachnącą. W kwietniu w naszej grupie odbyło się „Spotkanie Wielkanocne”, na

którym zaprezentowaliśmy krótki program artystyczny, a później razem z rodzicami wykonaliśmy przepiękne stroiki świąteczne, malowaliśmy jajka, sadziliśmy rzeżuchę itp., które bardzo pięknie prezentowały się na naszych wielkanocnych stołach w domach.

Tak jak w ubiegłym roku na początku maja odwiedził nas pan leśnik. Dziadek naszego kolegi opowiadał nam o swojej pracy oraz o tym jak należy się zachowywać lesie, a czego nigdy nie powinniśmy robić. Na pamiątkę każde dziecko dostało drewniany breloczek ze zwierzątkiem i napisem „Nadleśnictwo Spychowo”.

Dnie 20 maja całe przedszkole pojechało na wycieczkę autokarową do „Stajni Celinów”, gdzie dzieci uczyły się jazdy konnej, rzucać podkową do celu, bawiły się również na placu zabaw oraz jadły pyszną kielbaskę z grilla. W drodze powrotnej do przedszkola dzieci w autokarze smacznie spały po całym dniu pełnym wrażeń.

W naszym przedszkolu 26 maja odbył się „Piknik Rodzinny” dla wszystkich rodziców, była super zabawa oraz pyszny poczęstunek. Z okazji dnia dziecka, który obchodziliśmy w naszym przedszkolu 30 maja teatrzyk rodziców „Muszelka” przygotował przedstawienie dla dzieci pod tytułem „Uśmiechnięte wiersze”. Po zakończeniu przedstawienia dla wszystkich dzieci czekała słodka niespodzianka przed przedszkolem – wata cukrowa. Przed nami jeszcze zakończenie roku przedszkolnego, które odbędzie się 13 czerwca. Bardzo intensywnie się do niego przygotowujemy, uczymy się wierszy i piosenek aby zaprezentować się przed rodzicami. Od września czekają nas duże zmiany bo będziemy już najstarszą grupą w przedszkolu, będziemy „Pingwinkami”!!!



„CO SŁYCHAĆ W GRUPIE DELFINKÓW?”



Wraz z nastaniem wiosny rozpoczęliśmy przygotowania do Wielkanocy. Przypomnieliśmy sobie tradycje związane z tymi świętami, poznaliśmy nowe, malowaliśmy jajka, uczyliśmy się wierszy i piosenek. Tuż przed przedszkolą rodziców. W trakcie spotkania zaprezentowaliśmy przedstawienie „Podarunek wiosny”. Mimo tremy byliśmy zadowoleni z występu. Mamy nadzieję, że rodzicom również się on spodobał. Spotkaliśmy się potem w naszej Sali by tradycyjnie podzielić się jajkiem i złożyć sobie serdeczne życzenia. Było miło i rodzinie.

W kwietniu kontynuowaliśmy naszą podróż po europejskich krajach. Odwiedziliśmy Danię, kraj klocków lego. Dowiedzieliśmy się również, że to właśnie tu urodził się pan Andersen, którego bajki znają prawie wszystkie dzieci na świecie.

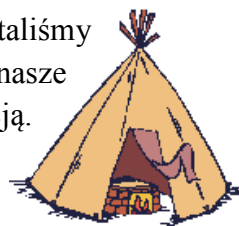
Bardzo podobała nam się podróż do kraju Smerfów, Belgii. Tu niezwykle rozbawiła nas figurka Manneken pis – siusiąjącego chłopca no i oczywiście belgijskie przysmaki: frytki, pralinki i gofry. Zapach tych ostatnich rozchodził się po całym przedszkolu, gdy piekliśmy je w naszej sali.

Wkrótce w Sali Delfinków pojawił się duży wiatrak, symbol Holandii. Kraj ten słynie z hodowli tulipanów i pięknych ogrodów. Może dlatego, nazywany jest „Ogrodem Europy”. Oczywiście, jak podczas każdej naszej podróży i tym razem czekaliśmy na dzień kulinarny. Ubrani w kuchenne fartuszki szykowaliśmy koreczki i krakersy z różnymi serami, z których słynie Holandia. W kwietniu zajrzeliśmy również do Hiszpanii i Portugalii. Dziewczynki najbardziej zafascynowały hiszpańskie tańce: flamenco i paso doble. Chłopców zaś hiszpańska corrida. Wszyscy świetnie bawiliśmy się również podczas hiszpańskiego święta „La tomatina”. Dobrze, że nasze pomidory były z krepiny, bo przy tak zaciętej walce w naszej Sali popłynęła by pomidorowa rzeka.

Maj, jak żaden inny miesiąc był pełen wrażeń. W pierwszym jego tygodniu, przenieśliśmy się do słonecznej Grecji. Nie tylko panie, ale wiele z nas ubrało tuniki, stroje starożytnych Greków. Laurowe wieńce na głowach przeniosły nas myślami do czasów pierwszych olimpiad, które odbywały się właśnie w Grecji. Podczas wizyty w „greckiej restauracji” samodzielnie przygotowaliśmy typową dla tego kraju potrawę – sałatkę grecką. Dodatkowo na stole pojawiły się bakłazany, oliwki i greckie sosy. Pomalutku stajemy się ekspertami „europejskiej kuchni”.

W maju, niezwykle przeżyciem był udział w koncercie japońskiego chóru dziecięcego „Izumi”, który odbył się w Sali balowej Zamku Królewskiego. Podczas koncertu "Na jedwabnym szlaku" japońskie dzieci prezentowały pieśni japońskie, chińskie, mongolskie, koreańskie, indyjskie, arabskie, bałkańskie, rosyjskie i polskie. Byliśmy pod wielkim wrażeniem. Podczas wizyty na Zamku Królewskim obejrzelśmy również wystawę ozdób kolumbijskich.

W połowie maja razem z dziećmi z całego przedszkola pojechaliśmy na całodniową wycieczkę do „Stajni Celinów”. Do każdej grupy został przypisany opiekun – szeryf, który był naszym przewodnikiem podczas „wędrowki po dzikim zachodzie”. Braliśmy udział w indiańskich zawodach zręcznościowych. Ścigaliśmy się, rzucaliśmy podkowami do celu. Jeździliśmy też na prawdziwych koniach. Pod koniec spotkania zostaliśmy zaproszeni na ognisko. Pobyt na świeżym powietrzu bardzo zaostrzył nasze apetyty. Jedna kiełbaska dla wielu z nas okazała się zbyt małą porcją. Pogoda była wyśmienita, a dzień spędzony na świeżym powietrzu był dla nas wielką frajdą. Świat Indian i kowbojów spodobał nam się tak bardzo, że postanowiliśmy naszą podróż po długim zachodzie kontynuować w przedszkolu, podczas realizacji tematu „Poznajemy Amerykę”.



26 maja miał się odbyć Piknik rodzinny. W ten sposób chcieliśmy uczcić Dzień Matki. Wszyscy liczyliśmy na wspaniałą zabawę w przedszkolnym ogrodzie. Kolorowe balony i grille czekały na pierwszych gości. Nic nie zapowiadało pogodowej katastrofy. Ale stało się. Z nieba lunął ulewny deszcz. Musieliśmy zaprosić rodziców do sal. Mimo przeszkód, które przed nami stanęły impreza odbyła się. My bawiliśmy się na Sali gimnastycznej. Rodzice czekając na nas posilali się przysmakami z grilla. Mam nadzieję, że nasze z serca płynące życzenia, chociaż w małym stopniu zrekompensowały spowodowane przez pogodę zakłócenia. Jesteśmy chyba pierwszym przedszkolem, w którym piknik odbył się w budynku.

Z okazji Dnia dziecka, przedszkolny teatrzyk „Muszelka” zaprosił nas na przedstawienie „Uśmiechnięte wiersze”. Jak zwykle było bajkowo i wesoło. Przy utworach pana Jana Brzechwy i Juliana Tuwima wspaniale bawiliśmy się zarówno my, jak i nasi rodzice.

I w końcu nadszedł czerwiec. Ostatni miesiąc naszego pobytu w przedszkolu i ostatnia nasza podróż. Tym razem udaliśmy się do odległej Australii. Podróż ta była równie fascynująca jak poprzednie. Mamy nadzieję, że kiedyś uda nam się zwiedzić naprawdę, chociaż część tych fascynujących krajów, które poznaliśmy podróżując z Bolkiem i Lolkiem.

„Żegnaj przedszkole kochane nadeszła chwila rozstania.” Tymi słowami 12 czerwca pożegnaliśmy się z przedszkolem. To były wspaniałe 3 lata, pełne wrażeń, zabawy, nauki.

ŻEGNAJ PRZEDSZKOLE !!!

WIEŚCI Z GRUPY „RYBEK”

Wraz z początkiem wiosny i w naszej grupie zagościły nowości. Zaczęliśmy od spotkania wielkanocnego w grupie – my zamieniliśmy się w kolorowe zwierzaki: żabki, kaczkę, zające, baranki i bociany! Wspólne tańce i piosenki umiliły czas, a po nich – wspólna praca z rodzicami i smaczny poczęstunek.

Nie odpoczywając ani chwili – 10.04 wybraliśmy się do Teatru Baj na spektakl pt.: „Zaczarowane wycinanki”. Wspaniałe dekoracje, pomysłowe rekwizyty oraz fabuła bardzo nas zaciekały. Super, że pojechaliśmy!

Po wyjeździe do Teatru czekała nas wycieczka do Zamku Królewskiego na koncert Japońskiego Chóru IZUMI. Były to dzieci w naszym wieku – to tym bardziej nas zaciekało, jak oni tak równo śpiewają. Szkoda tylko, że nic nie rozumieliśmy, bo śpiewali oczywiście po japońsku. Frajdą było oglądanie ich kolorowych strojów – wyglądali jak mali samuraje! Będąc na miejscu obejrzelśmy wystawę złota i zatańczyliśmy przy akompaniamencie fortepianu, na którym grała nasza pani rytmiczka – wszyscy zwiedzający przyglądali się naszym wyczynom!

Wielkimi krokami przyszedł maj – majowe słońce przypiekało, majowy deszczyk chłodził – a my zaczęliśmy przygotowania do Dnia Rodziny. Panie zaplanowały piknik rodzinny. Naszym zadaniem było wykonać prezenty. Pracochłonne i czasochłonne, ale efekt – rewelacyjny. Nasi rodzice nowe breloczki od razu przypięli do kluczy, torebek i innych ważnych rzeczy!

Szkoda tylko, że w dniu pikniku pogoda splotała psikusy i rozpętała się burza. Musieliśmy całą imprezę przenieść do sali gimnastycznej – ale i tak było fajnie. Mnóstwo tańców – wygibańców, a i kielbaski grillowane też były.

20 maja wyjechaliśmy z całym przedszkolem na całodniową wycieczkę do Stadniny Celinów. Pogoda nam dopisała, humory również! Na miejscu zaopiekowały się grupami panie „kowbojki”, które proponowały różne atrakcje. Jednak najfajniej było w stajni i na wybiegu – chętni mogli przejechać się na koniu, oczywiście z pełną asekuracją. Pani Monika była pierwsza, żeby pokazać nam, że nie ma się czego bać – no i miała rację ☺

Oprócz jazdy konno były również zawody sportowe, praca plastyczna, mini – dyskoteka i oczywiście ognisko z kielbaskami. Wszyscy usnęliśmy w autokarze od nadmiaru wrażeń!

Ostatnią wspólną wycieczką był wyjazd do Muzeum Etnograficznego na wystawę pt.: „Palcem po mapie” (27.05.2014r.) . Przypomnieliśmy sobie nasze prawa – Prawa Dziecka. Zwiedziliśmy wystawę strojów z różnych części świata, porównywaliśmy wyglądy domów, poznaliśmy ciekawe historie z Japonii i Chin, a na końcu pani pokazała nam różne rodzaje pisma. Mogliśmy ozdobić wybraną literkę z danego alfabetu, którą zabraliśmy ze sobą. Najbardziej nam się podobała chatka z liści bananowca!

Nadszedł czerwiec – a z początkiem tego miesiąca – NASZE ŚWIĘTO!
Teatrzyk rodziców z naszego przedszkola wystawił sztukę pt. „Uśmiechnięte wiersze” – jako prezent dla nas. Śmiechu było co nie miara!



Była Kaczka Dziwaczka, była i Kokoszka i motyl jako narrator. Piękne stroje, a także śmieszne role bardzo nas rozbawiły – nagrodziliśmy je gromkimi brawami. To był rewelacyjny prezent! Dziękujemy! A kolorowe piłki, które dostaliśmy w tym dniu na pewno bardzo się przydadzą podczas wakacyjnego wypoczynku!

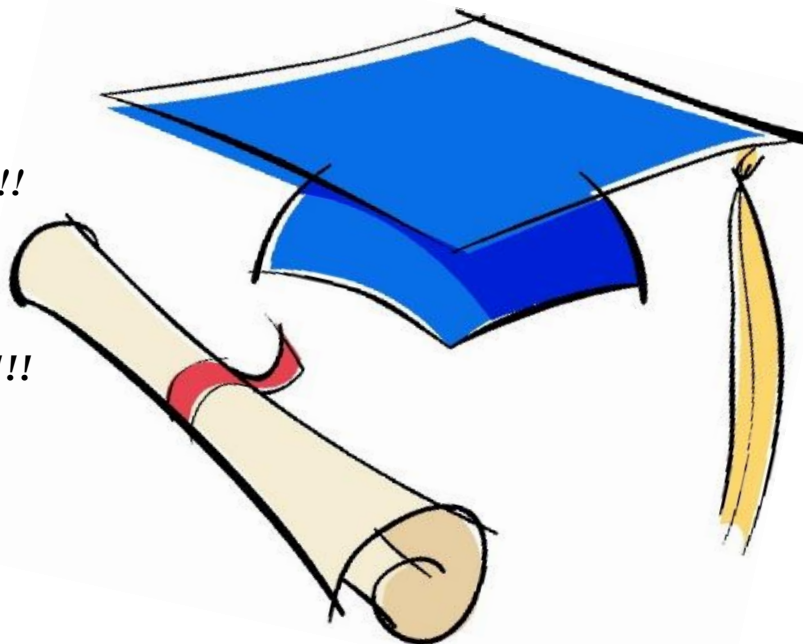
Ostatnim już wydarzeniem, które nas czeka jest Uroczyste zakończenie przedszkola – w naszej grupie 11 czerwca 2014r. Wytrwale się do niego przygotowujemy, by i Rodzicom i Paniom, a nawet Pani Dyrektor łezka w oku się zakreśliła.

Jeszcze nie dociera do nas fakt, że to ostatnie tygodnie razem w grupie „Rybek” – ale czas szybko mija i nadejdzie dzień pożegnania, ale jak mówią słowa jednego z naszych wierszy:

*(...) Gdy tylko od dzisiaj dwadzieścia lat minie
Wszyscy się zjawimy u pani w gościnie.
A teraz niech pani tu spokojnie czeka,
Niedługo się zmienimy z dzieci w mądrego człowieka. (...)*

Dziękujemy za wszystko!!!!

Odwiedzajcie nas RYBKI!!!





WIEŚCI Z GRUPY PINGWINKÓW



Jak opisać to co było w ciągu kilku miesięcy kiedy cisną się wspomnienia pomad trzech lat? Porównywać? Oceniać kolejne lata? Wspominać? Tak !!!! Powspominajmy...

Wielkanocne spotkanie w tym roku, jakże inne od spotkań lat poprzednich, spędzone z dziećmi na wspólnym kokoszeniu się, bliżej podłogi ☺. Cykl zabaw w oparciu o metodę ruchu Rozwijającego W. Sherborne z elementami terapii Integracji Sensorycznej miał na celu, uświadomienie rodzicom znaczenia ruchu, wysiłku fizycznego dzieci w rozwój nie tylko fizyczny ale też umysłowy a także rozwój społeczny budujący więzi w rodzinie i integrujący z najbliższym społeczeństwem – społecznością przedszkolną.

Podobny cel miał Dzień Rodziny i mimo że pogoda wycięła nam psikus a Pani Monice zaszwankował kręgosłup ☺ zabawa się udała. Za bardzo wiele słów otuchy serdecznie dziękujemy ☺.

Na szczęście kaprysy pogody nie były w stanie zepsuć zabawy z okazji Dnia Dziecka a uwieńczeniem tego święta był prezent jaki ofiarowali dzieciom rodzice w formie wystawionego przedstawienia „Uśmiechnięte wiersze”.

Pozostało mam jeszcze pożegnać przedszkole. Uroczysty koncert instrumentalno-taneczny przygotowały Pingwinki na tę okazję który wystawiony zostanie 10 czerwca 2014r o godz. 15.30.

Nie jedna łza się w oku zakręci ale mamy nadzieję, że o nas nie zapomnicie i będziecie odwiedzać Przedszkole na Muszlowej, pokazywać nam jak rośnięcie, opowiadać jak wiedzie wam się w szkole, jakie macie kochane Panie i jakie bardzo dobre dostajecie stopnie.

Kolejna grupa pięciolatków którą żegnam. Wyjątkowa dla mnie bo niezwykle twórcza, zdolna i wymagająca. Wyjątkowa również grupa rodziców. Tyle ciepłych słów i uznania ile od Państwa dostałam zobowiązuje do ciągłego doskonalenia swojej pracy. Dziękujemy za te wspólne lata.

„KĄCIK MĄDREJ GŁÓWKI”

BEZPIECZNE WAKACJE

W okresie letnim dzieci rzadziej niż w pozostałych miesiącach uczęszczają do przedszkola. Niestety, doświadczenie uczy nas, że w tych dniach nasze pociechy częściej narażone są na różnego rodzaju niebezpieczne sytuacje, które mogą zagrażać ich zdrowiu, a nawet życiu. Czasami opieka starszego rodzeństwa, dziadków, a nawet samych rodziców okazuje się niewystarczająca czy niewłaściwa. A przecież większości wypadków można by uniknąć przy zachowaniu odrobiny przezorności. Wakacje to czas, kiedy dzieci długo przebywają na świeżym powietrzu, często nad zbiornikami wodnymi, w lasach, na wsi. Nie możemy im zabraniać korzystania z dobrodziejstw natury. Świeże powietrze i słoneczna pogoda wzmacniają system odpornościowy, wpływają korzystnie na niektóre schorzenia skóry, odprężają, ułatwiają odpoczynek po wielomiesięcznej pracy i pozwalają na naładowanie akumulatorów na następne miesiące. Musimy jednak pamiętać, że przedszkolak jest jeszcze zbyt mały, aby właściwie ocenić sytuację niebezpieczną i stopień zagrożenia własnego zdrowia czy życia. Dlatego obowiązkiem rodziców jest nauczanie dziecka, jak unikać sytuacji niebezpiecznych i jak postępować, kiedy już się pojawiają. Dopiero wtedy wspólny wypoczynek będzie przyjemnością dla dziecka i jego opiekunów.

Stąd nasz apel:

ZADBAJMY O BEZPIECZEŃSTWO NASZYCH POCIECH W CZASIE WAKACJI. POKAŻMY DZIECIOM, GDZIE RODZI SIĘ NIEBEZPIECZEŃSTWO I JAK POSTĘPOWAĆ W SYTUACJACH TRUDNYCH.

I. Zachowanie na ulicy . Przedszkolak **nie powinien sam wychodzić na ruchliwą ulicę**, nawet jeśli wydaje nam się, że opanował już sztukę przechodzenia przez jezdnię. Nie wystarczy wielokrotne powtarzanie dziecku zasad przy tym obowiązujących ("spójrz w prawo, w lewo, jeszcze raz w prawo i upewnij się czy nie nadjeżdża samochód"), sami także musimy robić to prawidłowo! W czasie spacerów zachęcajmy malucha, aby pokazał nam jak bezpiecznie przechodzić przez jezdnię.

II. Podróż samochodem. Dla dziecka najważniejszym elementem wyposażenia samochodu powinien być odpowiedni do jego wieku i wagi fotelik! **Konieczn****ie musi być solidnie umocowany pasami na tylnym siedzeniu. Dla bezpieczeństwa własnej pociechy, w tej kwestii nie ustępuj protestom dziecka. Przyzwyczaj je, że nie ruszycie z miejsca, jeśli dziecko nie będzie siedziało zapięte w foteliku (czy na podstawce). Kiedy podróż jest długa i męcząca zrób przerwę w drodze.** W upalne dni nie zostawiaj dziecka samego w samochodzie (zwłaszcza na pełnym słońcu), ponieważ grozi to odwodnieniem czy udarem słonecznym.

III. Odpoczynek nad wodą. Popularnym miejscem letnich wyjazdów są okolice akwenów wodnych. Dzieci lubią kąpiele, plażowanie, czy budowanie zamków z piasku. Niestety, zdarza się, że oddający się słonecznym rozkoszom opiekunowie zapominają o własnych pociechach. **Tymczasem wystarczy kilka chwil, aby ciekawy świata maluch zgubił się w**

tlumie wypoczywających, bądź, aby skusiła go ciepła woda. Mając świadomość ewentualnych niebezpieczeństw, wybieramy miejsce do pływania decydujemy się na kąpieliska z ratownikiem, który profesjonalnie zareaguje w sytuacji zagrożenia. Pamiętajmy, że bezmyślnością jest picie alkoholu podczas odpoczynku nad wodą, zwłaszcza w sytuacji, kiedy mamy pod opieką przedszkolaka!

IV. Ostrożnie ze słońcem. W upalne dni pamiętajmy o właściwej ochronie przed słońcem, zapobiegajmy oparzeniom. Lekarze są zgodni, że delikatna skóra dziecka nie jest jeszcze odporna na intensywne promieniowanie słoneczne. Radzą, aby unikać długiego przebywania w pełnym słońcu między godz. 10 a 15. W tym czasie dzieci powinny się bawić w miejscach zacienionych. Wiedząc, że znaczna część promieni przenika przez chmury stosuj kremy ochronne z filtrami UVA o wysokim faktorze przeznaczone dla dzieci nawet w mniej słoneczne dni. Wykorzystujmy parasole. Dbajmy o właściwe ubranie, przede wszystkim o przewiewne nakrycie, które będzie chroniło głowę i wrażliwy kark. Pamiętajmy, że mózg bardzo szybko się nagrzewa, a ponieważ jest organem dobrze ukrwionym łatwo dochodzi do przegrzania całego organizmu. Starszego przedszkolaka warto zachęcać do samodzielnej dbałości o skórę proponując mu np., aby sam wysmarował się kremem ochronnym. Będzie to dla niego wspaniała zabawa.

W upalne dni należy pamiętać o dostarczaniu organizmowi dziecka wystarczającej ilości płynów. Dla uzupełnienia traconych w przy poceniu się elektrolitów warto podawać maluchom wodę z solą i cukrem (płaską łyżeczkę cukru i szczyptę soli na szklankę wody).

V. W lesie i na wsi. Obawy osób wypoczywających w okolicach leśnych budzą owady, głównie komary, kleszcze i pszczoły. Najlepszą ochroną przed tego typu zagrożeniem jest ubieranie dziecka w spodnie i koszulkę z długim rękawem, a na głowę - czapkę (unikajmy jaskrawych kolorów). Nieosłonięte części ciała warto posmarować preparatem chroniącym przed intruzami. Wychodząc z domu sprawdźmy, czy ubranie nie jest poplamione słodkimi produktami. Po powrocie z lasu dokładnie oglądajmy skórę, czy nie ma w niej kleszcza. Poza tym, unikajmy jedzenia słodczy na powietrzu, a podając dziecku picie sprawdzajmy, czy na obrzeżu lub wewnątrz naczynia, nie ma pszczoł czy os. **Zachowajmy ostrożność w kontaktach z wolno biegającymi psami.** Wyjeżdżając na wieś **sprawdźmy, czy w miejscach, gdzie bawi się malec nie ma niebezpiecznych maszyn i urządzeń rolniczych.**

Już teraz warto się upewnić, czy nasza pociecha pamięta jak się nazywa, wie gdzie mieszka i ewentualnie zna numer domowego telefonu. Należy uczulić dzieci na ostrożność przy zawieraniu nowych znajomości, nie obdarzanie bezgranicznym zaufaniem nieznajomych, nie wpuszczanie do domu nieznanych, obcych osób. W rozmowach telefonicznych i osobistych kontaktach z nieznajomymi nie podawanie informacji o nieobecności dorosłych w domu. W razie napadu, niebezpieczeństwa - nauczanie reagowania głośnym krzykiem np. „pali się”, „pożar”, lub „uzasadnione” korzystanie z telefonów alarmowych.

Mamy nadzieję, że po wakacjach spotkamy się zdrowi i wypoczęci, czego sobie i naszym Rodzicom serdecznie życzymy.

Mamy już lato więc rusz się Mamo i Tato :)

Zabawy ruchowe z piłką dla małych i dużych



Gra w kolory

Uczestnicy zabawy ustawiają się w kwadracie. Zabawa polega na rzucaniu do siebie piłki, ale rzucający w trakcie podawania wymienia jeden z kolorów. Chwytający musi złapać piłkę na wszystkie kolory, ale nie może złapać na hasło "czarny". Jest to błąd. Dla zrównoważenia sił, dorosłym wolno chwytać i rzucać tylko jedną ręką.

Kto dalej pobiegnie

Uczestnik zabawy staje na linii startu z piłką w rękach. Na sygnał wyrzuca piłkę w górę i biegnie do przodu. Upadek piłki na ziemię jest sygnałem do zatrzymania się. W celu wzmocnienia sygnału, wszyscy uczestnicy obserwujący krzyczą "stop" w momencie zetknięcia się piłki z powierzchnią ziemi. Każdy uczestnik ma dwie próby i każdy własnymi krokami liczy uzyskaną odległość.

Piłka parzy

Jedno dziecko i jeden dorosły ustawiają naprzeciwko siebie w odległości ok. 8 - 10 metrów w środku między nimi stają pozostali uczestnicy zabawy. Pierwsza para dość szybko toczy do siebie piłkę, a uczestnicy w środku muszą podskokami unikać "poparzenia" przez piłkę. Po pewnym czasie powinna nastąpić zmiana ról. Konkurs wygrywa para, która miała mniejszą liczbę trafień.

Toczenie do bramki

Dzieci ustawiają się w odległości ok. 10 metrów od siebie, w środku między nimi stają obok siebie w rozkroku dorośli, tworząc nogami dwie bramki. Dzieci toczą między sobą piłkę, starając się za każdym razem przetoczyć ją przez którąś z "bramek". Każdy uczestnik ma np. 3 próby celowania. Wygrywa ten, kto zdobył najwięcej trafień.

Rzuty do kosza piłką do koszykówki

Uczestnicy kolejno z oznaczonej linii rzucają piłką do kosza. Każdy z uczestników ma kilka prób rzutu np. 5. Wygrywa ten, kto ma najwięcej trafień.

GIMNASTYKA BUZI I JĘZYKA

Bajka logopedyczna "Przygoda smoka Obiboka"

W dalekiej krainie, na drugim końcu świata, w czerwonym domku mieszkał okrągłutki, malutki smok. Smok był kolorowy jak tęcza i mięciutki jak wełna. Godzinami wylegiwał się na swoim balkonie, dlatego wszyscy nazywali go smokiem Obibokiem.

W poniedziałek jak co dzień rano smok przeciągnął się (przeciągamy się), ziewnął (ziewamy) i przetarł zaspane oczy (przecieramy oczy). Rozejrzał się dookoła (buzia szeroko otwarta, czubkiem języka oblizujemy wargę górną i dolną) i powiedział: „Może by tak ruszyć w świat? Zobaczyć co tam jest daleko, za tą górą i za rzeką?” No tak, ale jak tu ruszyć w świat, kiedy ręka, jak i noga Obiboka nie gotowa. Musi najpierw podnieść się i rozruszać cały grzbiet. Najpierw smok poćwiczył ogon: w górę w dół (buzia otwarta, czubkiem języka dotykamy raz podniebienia górnego raz dolnego) i w prawo w lewo (buzia otwarta, czubkiem języka dotykamy kącików ust), wielkie koła zataczały (buzia otwarta, czubkiem języka oblizujemy wargi). Brzuch poturlał się po ziemi (czubkiem języka masujemy policzki po wewnętrznej stronie), później plecy się wygięły (buzia otwarta, czubek języka opieramy o wewnętrzną stronę dolnych siekaczy, zaś przednią część grzbietu języka lekko unosimy do górnych dziąseł tak, by boki języka przylegały do wewnętrznej strony górnych zębów). Ręce w górę się uniosły i machały czując wiosnę (buzia otwarta, czubkiem języka dotykamy każdego zęba u góry). Smok już poczuł się radośnie (wargi rozciągamy do uśmiechu) i odetchnął (głęboki wdech i wydech) czując w kościach tchnienie sił i pełną moc, więc na ziemię zrzucił koc. Po ćwiczeniach jednak takich brzuch wszczął alarm nie byle jaki. Pobulgotał (bulll, bulll, bulll), zachichotał (hi, hi, hi, hi), warknął (wrrr, wrr, wrrr), chlipnął (chlip, chlip, chlip), zamiauczał (miau, miau, miau). Smok nie oparł się tym jękom i za garczek chwycił ręką. Podjadł troszkę (naśladujemy ruchy żucia) i coś popił (wciągamy powietrze wargami, jak przy picciu rurką). Po jedzeniu się oblizal (buzia otwarta, czubkiem języka oblizujemy wargi) i powiada: „No mój smoczku Obiboczku, czas wyruszać i nie zwlekać, bo już świat tam cały czeka”. I wyfrunął, bo jak wiecie smoczki skrzydła mają przecież. Lecz ćwiczenia nie zaszkodzą, bo pokrzepią i odmłodzą.

Wakacyjny kącik kulinarny- czyli przepis na lody dla ochłody :)



Przepis na 6 porcji:

- szklanka śmietany kremówki 30-proc.
- 25 dag homogenizowanego serka waniliowego
 - cukier waniliowy
 - 3–4 łyżki cukru
- sok i skórka otarta z cytryny

Dodatkowo:

- 50 dag mieszanych owoców jagodowych (malin, truskawek, jagód, borówek)
 - plaster arbuza
 - miseczki waflowe

Sposób wykonania:

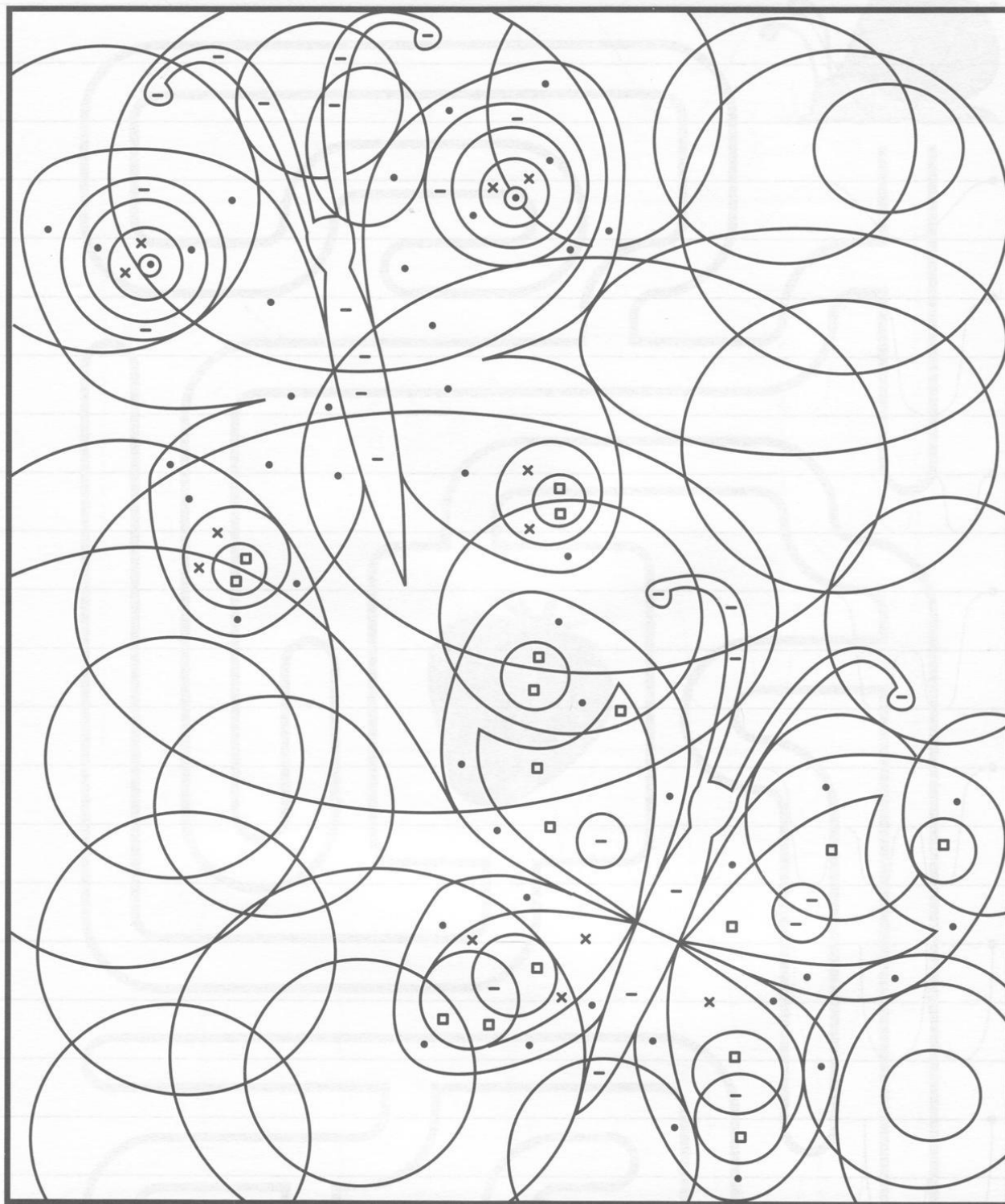
1. **Schlłodzoną kremówkę ubijamy z sokiem cytrynowym i cukrem waniliowym.** Mieszymy z homogenizowanym serkiem i skórką z cytryny. Doprawiamy do smaku cukrem. Przekładamy do pojemnika do zamrażania, zamykamy i wstawiamy do zamrażalnika na 8–10 godzin, a najlepiej na całą noc. Lody wyjmujemy z zamrażalnika na 30 minut przed podaniem i umieszczamy w lodówce, aby nieco zmiękły.
2. **Owoce jagodowe płuczemy, osączamy, czyścimy z szypulek.** Arbuza kroimy na małe kawałki. Część przygotowanych owoców wkładamy do miseczek waflowych. Łyżką do lodów wyjmujemy kulki z zamrożonej masy. Wkładamy do miseczek waflowych. Dekorujemy owocami jagodowymi.

Smacznego :)

STRONKA DLA MALUCHA



Malowanka pochodzi z serwisu: www.przedszkola.edu.pl



kolor niebieski



kolor czerwony

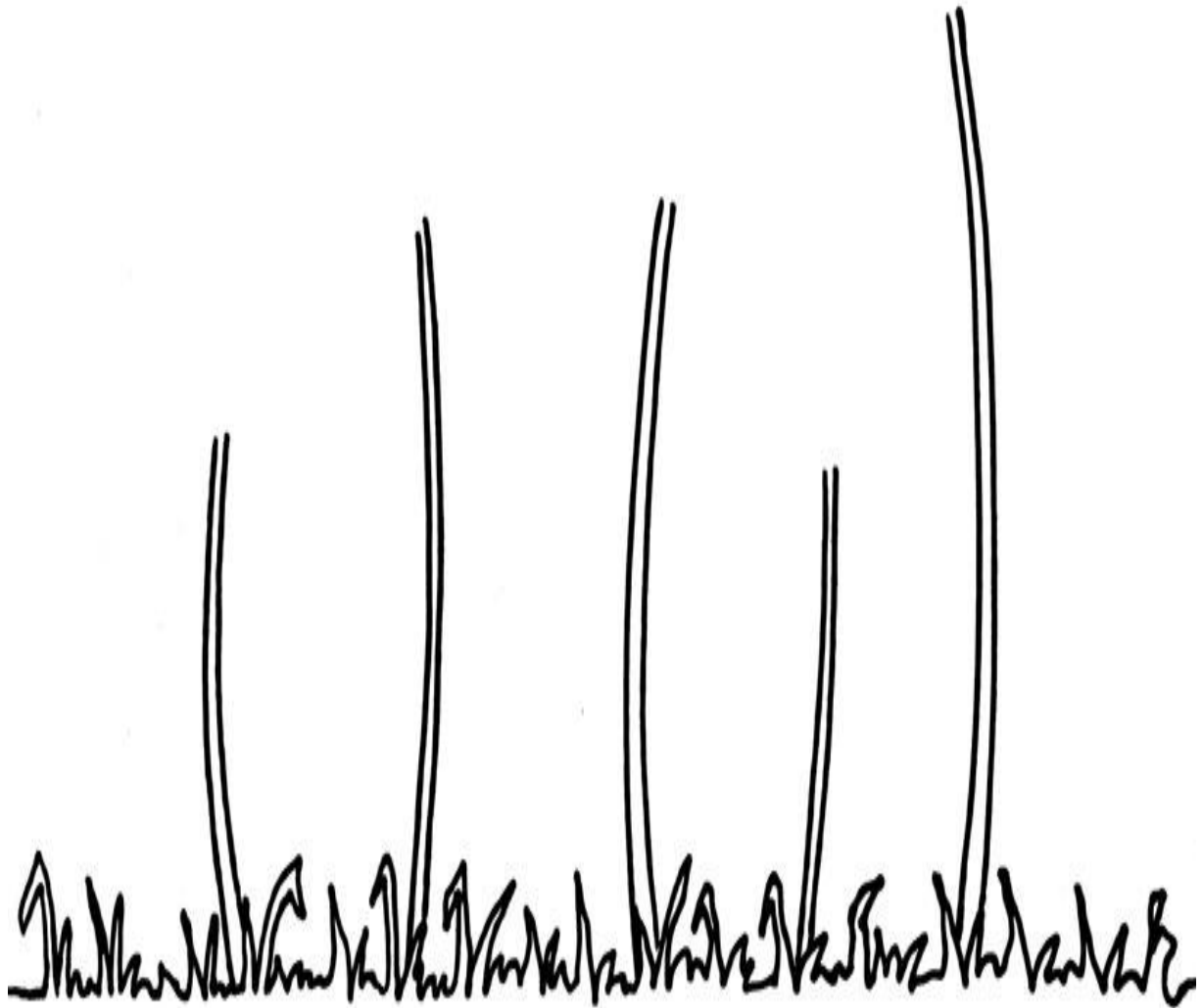


kolor zielony



kolor żółty

Dorysuj kwiaty i liście do łodyg.



© www.urwiskowo.com.pl